

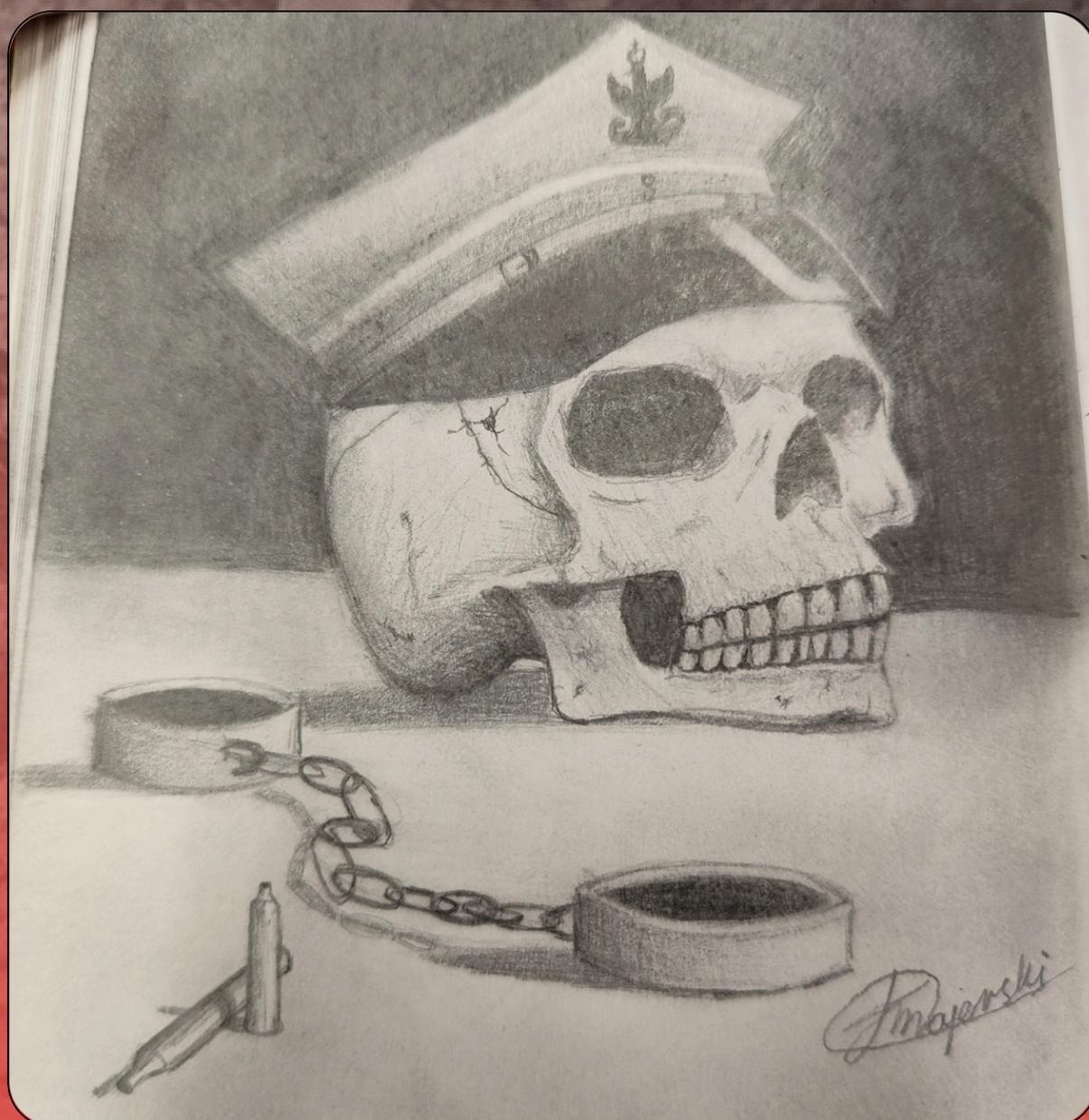
EKONOWINKA

ZBRODNIA KATYŃSKA

WYWIADY
Z NASZYMI
NAUCZYCIELAMI

KATYŃ-
BOHATERSTWO
CZY SŁABOŚĆ?

POLSKIE KATYŃSKIE
CMENTARZE
WOJENNE



Słowo od redaktorki

Drodzy Czytelnicy,

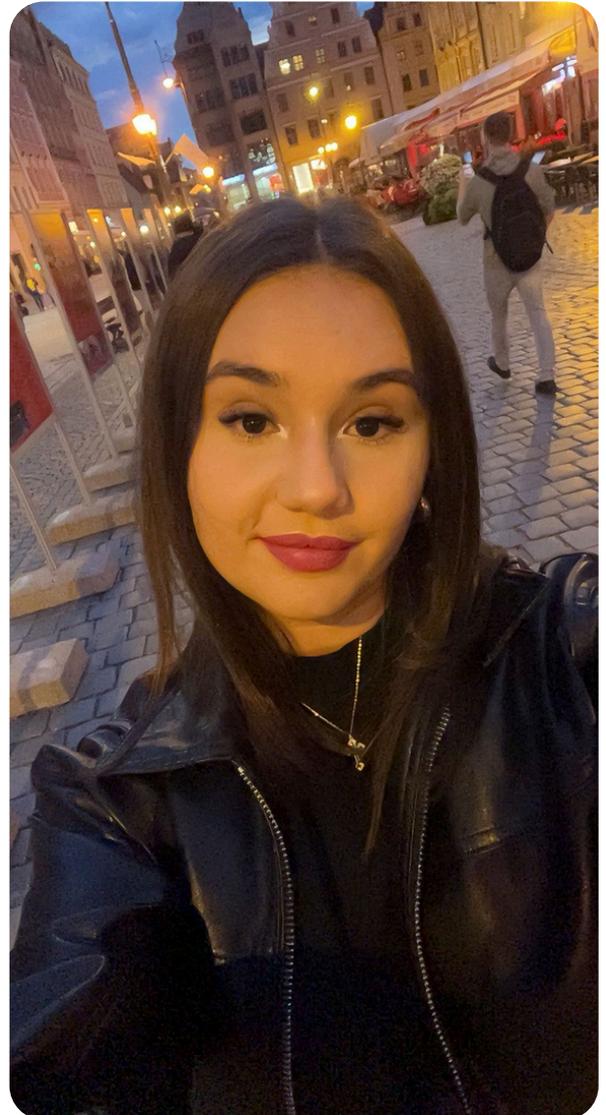
Oddajemy w Wasze ręce wyjątkowy numer naszej gazetki — poświęcony pamięci ofiar Zbrodni Katyńskiej. Udział w konkursie „Katyń 2025” stał się dla nas nie tylko wyzwaniem, lecz także okazją do refleksji nad historią, która wciąż uczy nas odwagi, prawdy i wierności wartościom.

W tym wydaniu znajdziecie poruszający esej Jana Bylicy „Katyń. Bohaterstwo czy słabość?”, tekst Marcela Bakowskiego o polskich cmentarzach wojennych na Wschodzie oraz wspomnienie o naszym absolwencie, Andrzeju Hałacińskim — jednym z tysięcy oficerów zamordowanych w Katyniu. Nie zabraknie też refleksji naszych nauczycieli historii, którzy pomagają nam zrozumieć znaczenie tej tragedii dla współczesnej Polski. W numerze znalazł się również utwór inspirowany Katyniem oraz stała rubryka pani Haliny Legutko — tym razem poświęcona filmowi Andrzeja Wajdy „Katyń”, który przypomina, że pamięć to także obowiązek.

Mamy nadzieję, że ta gazetka stanie się nie tylko hołdem dla ofiar, lecz także zachętą do dalszego poznawania historii — tej wielkiej i tej zapisanej w losach pojedynczych ludzi.

z serdecznymi pozdrowieniami,

Redaktor naczelna- Natalia Trela



Redakcja:

Natalia Trela, Jan Bylica, Klara Laupin-Villemus, Marcel Bakowski, Tomasz Majerski

Nauczycielki współpracujące:

p. Halina Legutko, p. Ewa Misztal, p. Joanna Korab-Chrzanowska,

Opiekun:

p. Marcin Maciuk

Rysunek na okładce:

Tomasz Majerski

Spis treści

1	Słowa od redaktorki	02
2	Spis treści	03
3	Andrzej Hałaciński-ofiara Zbrodni katyńskiej	04
4	Katyń- bohaterstwo czy słabość?	06
5	Polskie Katyńskie Cmentarze Wojenne	08
6	Wywiady z naszymi nauczycielami	09
7	Recenzje p. Haliny Legutko	11
8	Poezja	12

Andrzej Hałaciński - absolwent naszej szkoły- ofiara Zbrodni Katyńskiej

Kiedy dowiedziałam się, że jednym z elementów „5. Ogólnopolskiego Konkursu Historyczny dla Młodzieży – Katyń 2025” jest napisanie wspomnień o ofierze zbrodni katyńskiej nie miałam żadnych wątpliwości komu poświęcić swój tekst. **Andrzej Tadeusz Hałaciński**, bo o nim mowa, był człowiekiem wielu talentów. Był polskim urzędnikiem, dyplomata, poetą, starostą, notariuszem, legionistą, podpułkownikiem piechoty Wojska Polskiego, kawalerem Orderu Virtuti Militari. Dla nas uczniów Zespołu Szkół Ekonomicznych nr 1 w Krakowie jest jednak przede wszystkim absolwentem naszej szkoły, który jako autor jednego z najbardziej znanych patriotycznych utworów - pieśni “My, Pierwsza Brygada” oraz jako żołnierz Wojska Polskiego zamordowany w Lesie Katyńskim stanowi wzór i symbol bohaterstwa i patriotyzmu. **Andrzej Hałaciński** urodził się 10 listopada 1891 roku w Skawinie. Początkowo uczył się w Gimnazjum św. Anny w Krakowie, gdzie ukończył 6 klas. Następnie w latach 1910-1913 uczęszczał do naszej szkoły, która wówczas nazywała się Akademia Handlowa. Od najmłodszych lat wykazywał się postawą patriotyczną. W wieku 17 lat został członkiem Związku Walki Czynnej, do którego należał dwa lata. Będąc uczniem naszej szkoły, w 1911 roku wstąpił do Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, a rok później został członkiem Związku Strzeleckiego.

DZIAŁALNOŚĆ WOJSKOWA

Po ukończeniu Akademii Handlowej w 1913 roku odbył roczną służbę wojskową w szkole ochotników przy 16 Pułku Piechoty armii austro – węgierskiej. Gdy wybuchła I wojna światowa **Andrzej Hałaciński** wstąpił do Legionów Polskich, gdzie został przydzielony do 12 Kompanii Strzeleckiej w oddziale Józefa Piłsudskiego. Zajął w niej stanowisko dowódcy plutonu. W kwietniu 1916 r. awansował na stopień chorążego. W tym samym roku w lipcu uczestniczył w bitwie pod Kostiuchnówką, za udział w której otrzymał Order Virtuti Militari. Następnie 1 listopada 1916 roku awansował na stopień podporucznika. Po rozwiązaniu Legionów 1 września 1917 roku został wcielony do armii austro-węgierskiej, skąd trafił do Tyrolu i został przydzielony do 1 Pułku Strzelców Tyrolskich.



Andrzej Hałaciński

Źródło:
<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/jozef-pilsudski/104160,Teczka-Przechowywac-trwale-z-Wojskowego-Biura-Historycznego-czyli-spor-o-Pierwsz.html>



Andrzej Hałaciński

Źródło:

<https://www.informatorbrzeski.pl/pulkownik-andrzej-halacinski-patronem-ronda-w-brzesku/>

“MY, PIERWSZA BRYGADA”

W tym właśnie czasie ułożył pierwotny tekst pieśni pt. ”My, Pierwsza Brygada”. W pierwszych latach po wojnie **Andrzej Hałaciński** nie ujawnił swojego udziału w powstaniu pieśni. Oficjalnie przyznał się do tego dopiero w 1925 roku. Jednak osób aspirujących do miana autora tekstu było więcej. Sprawa autorstwa „Pierwszej Brygady” stała się przedmiotem sporu pomiędzy **Andrzejem Hałacińskim**, a Tadeuszem Biernackim, który był również legionistą. W końcu decyzją sądu stwierdzono, iż obaj Panowie, niezależnie od siebie, są autorami utworu. „My, Pierwsza Brygada” stała się pieśnią I Brygady Legionów Polskich, dowodzonych przez Józefa Piłsudskiego, znana jest również pod tytułem „Legiony to żołnierska nuta”. Józef Piłsudski, podczas Zjazdu Legionistów w Lublinie w dniu 10 sierpnia 1924 roku nobilitował ją do miana hymnu legionowego słowami: „Dziękuję Panom za najdumniejszą pieśń, jaką kiedykolwiek Polska stworzyła.”

POWRÓT DO KRAJU

W dniu 1 marca 1918 roku **Andrzej Tadeusz Hałaciński** wyjechał do Warszawy, gdzie za dezercję został osadzony w więzieniu. Po zwolnieniu z więzienia w 1919 r. ożenił się z Zofią Stefanią Świerczewską, z którą miał troje dzieci: córkę i dwóch synów. Prowadził również stale działalność wojskową. W roku 1930 został przeniesiony w stan spoczynku.



Andrzej Hałaciński z żoną Zofią

Źródło:

<https://www.spiewnikniepodleglosci.pl/my-pierwsza-brygada/>

OSTATNIE LATA ŻYCIA

W sierpniu 1939 roku **Andrzej Hałaciński** wrócił ponownie do wojska. Po agresji ZSRR na Polskę dostał się do niewoli sowieckiej i został osadzony w obozie w Kozielsku. W zachowanych i odnalezionych pamiątkach inni jeńcy wspomnieli obecność i działalność **Andrzeja Hałacińskiego** w obozie. Podporucznicy Dobiesław Jakubowicz i Zbigniew Przystasz wskazali, że pułkownik organizował wieczory poetyckie i deklamował wspólnie z innymi oficerami wiersze, ponadto Z. Przystasz zanotował wymierzoną **Hałacińskiemu** karę 10 dni, którą władze obozu wydały za działalność patriotyczną na rzecz byłej Polski, po tym jak podpułkownik zorganizował wśród jeńców grupę dyskusyjną, co było zabronione. Z obozu **Andrzej Hałaciński** nadesłał do żony list datowany na 31 grudnia 1939.



Andrzej Hałaciński jako legionista (w drugim rzędzie, trzeci od lewej)

Źródło:

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/jozef-pilsudski/104160,Tezka-Przechowywac-trwale-Wojskowego-Biura-Historycznego-czyli-spor-o-Pierwsz.html>



Andrzej Hałaciński i Józef Piłsudski w okopie pod Kostiechnówką, 1916

Źródło:

<https://www.spiewnikniepodleglosci.pl/my-pierwsza-brygada/>

ZBRODNIA

W dniu 9 kwietnia 1940 roku podpułkownika **Andrzeja Hałacińskiego** przetransportowano do Katynia, gdzie 10 kwietnia został zamordowany przez funkcjonariuszy NKWD.

BOHATER NARODOWY

Andrzej Tadeusz Hałaciński został pochowany na terenie obecnego Polskiego Cmentarza Wojennego w Katyniu. Jego ciało zidentyfikowano w 1943 roku podczas ekshumacji prowadzonych przez Niemców. Przy zwłokach zostały odnalezione legitymacja Krzyża Srebrnego Orderu Virtuti Militari z fotografią oraz jego wiersze napisane w obozie. 5 października 2007 roku Minister Obrony Narodowej Aleksander Szczygło awansował pośmiertnie **Andrzeja Hałacińskiego** do stopnia pułkownika. Awans został ogłoszony 9 listopada 2007 roku w Warszawie, w trakcie uroczystości „Katyni Pamiętamy – Uczcijmy Pamięć Bohaterów”.

Katyń. Bohaterstwo czy słabość?

Historia XX wieku obfitowała w tragedie, które na zawsze odcisnęły swoje piętno na losach narodów. Wśród nich Katyń zajmuje miejsce szczególne – jest symbolem nie tylko okrucieństwa i kłamstwa, ale także niezłomności oraz bohaterstwa. To w Lesie Katyńskim, w dołach śmierci, zginęła polska elita – oficerowie, naukowcy, lekarze, artyści i duchowni – ci, którzy stanowili fundamenty niepodległej Rzeczypospolitej. Zginęli w ciszy, pozbawieni sądu i prawa do obrony, ale nie pozbawieni godności. Dlatego też, stawiając pytanie „Katyń – bohaterstwo czy słabość?”, odpowiedź może być tylko jedna. Katyń był tragicznym, ale najwyższym świadectwem bohaterstwa polskiego narodu.



Sekcja zwłok jednej z ofiar

Źródło:
<https://www.iz.poznan.pl/archiwum/2016/04/07/niemiecka-dokumentacja-fotograficzna-zbrodni-katynskiej-nr-3-2016/>



Zwłoki wydobyte z „dołów mordów”.

Źródło:
<https://www.iz.poznan.pl/archiwum/2016/04/07/niemiecka-dokumentacja-fotograficzna-zbrodni-katynskiej-nr-3-2016/>



Miejsceowy robotnik podczas prac ekshumacyjnych.

Źródło:
<https://www.iz.poznan.pl/archiwum/2016/04/07/niemiecka-dokumentacja-fotograficzna-zbrodni-katynskiej-nr-3-2016/>

17 września 1939 roku Armia Czerwona przekroczyła granice wschodnie Rzeczypospolitej. Rozpoczęła się wówczas druga okupacja – równie brutalna i bezwzględna jak niemiecka. W wyniku porozumienia Stalina z Hitlerem Polska została rozdarta na pół, a w ręce Sowieców trafiło około 250 tysięcy polskich żołnierzy. Wkrótce zaczęto ich segregować. Szeregowcy i podoficerowie po pewnym czasie odzyskali wolność, lecz ci, którzy stanowili elitę – oficerowie, inżynierowie, profesorowie, lekarze, artyści – zostali zatrzymani. Właśnie ich, przedstawicieli polskiej inteligencji, postanowiono zniszczyć. Trafili do obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Warunki tam były nieludzkie – stłoczeni w dawnych cerkwiach żyli w głodzie, zimnie i poczuciu niepewności. A jednak wielu z nich pozostawiło po sobie świadectwa pamięci – pamiętniki i listy. Szczególnie cenny jest dziennik ppor. Zbigniewa Cichobłazińskiego, który pisał o swojej młodej żonie Adzie, wspominając o otrzymanych od niej listach. Po latach te zapiski stały się bezcennym dowodem zbrodni, jakiej dopuścił się okupant. Ostatni wpis to data 18 kwietnia 1940 roku. Wszystkie następne kartki w dzienniku są puste.

Sowieci prowadzili systematyczne przesłuchania, próbując znaleźć tych, którzy mogliby im służyć. Jednym z nielicznych, którzy zdecydowali się na współpracę, był Zygmunt Berling – późniejszy generał ludowego Wojska Polskiego. Przetrwał, bo wybrał drogę zdrady. Lecz większość polskich oficerów, wierna swojej przysiędze, odmówiła. To właśnie ich postawa – wierność honorowi i Ojczyźnie nawet w obliczu śmierci – stanowi dziś wymiar bohaterstwa. Wiosną 1940 roku zapadła decyzja o ich eliminacji. Ławrientij Beria przedstawił Stalinowi plan wymordowania polskich jeńców, uzasadniając to tym, że są oni „zatwardziałymi wrogami Związku Radzieckiego”. Na dokumentach widnieje podpis samego Stalina. Była to jedna z najbardziej bestialskich zbrodni XX wieku. Egzekucje nadzorował Wasilij Błochin – szef ochrony Stalina. Ofiary nie znały swojego wyroku, nie odczytywano im żadnych zarzutów. Wiązano im ręce, zakładano kajdanki i prowadzono na śmierć w ciszy, by „nie było świadków”. Mordowano nocami aż do świtu, systematycznie, aż do maja 1940 roku. Nie wszyscy jednak zginęli. Profesor Stanisław Swianiewicz – wybitny sowietolog – został w ostatniej chwili wycofany z transportu. Jego wiedza była dla Sowieców zbyt cenna. To on został jednym z nielicznych świadków, którzy widzieli ostatnią drogę polskich oficerów. Opisywał transporty - autobusy z zabitymi szybami pomalowanymi wapnem, z których ludzie już nigdy nie wrócili.



Zwłoki majora Wojska Polskiego

Źródło:
<https://www.iz.poznan.pl/archiwum/2016/04/07/niemiecka-dokumentacja-fotograficzna-zbrodni-katynskiej-nr-3-2016/>

Świat dowiedział się o zbrodni w 1943 roku, kiedy Niemcy odkryli masowe groby w Katyniu. Przeprowadzili ekshumację, powołali rzetelną komisję, do której to należeli nawet szwajcarscy naukowcy i wspólnie wskazali jednoznacznie na Sowieców jako sprawców. Oczywiście hitlerowskie Niemcy chciały wykorzystać tę zbrodnię propagandowo – udowodnić światu okrucieństwo Stalina i odciągnąć Polaków od sojuszu z ZSRR. Jednak dokumenty, listy, pamiątki znalezione przy ciałach nie pozostawiały wątpliwości: oficerowie zginęli wiosną 1940 roku, w czasie, gdy teren ten znajdował się pod pełną kontrolą Sowieców. Reakcja aliantów zachodnich była jednak pełna obłudy. Generał Władysław Sikorski przekazał Stalinowi listę czterech tysięcy zaginionych oficerów. Stalin bezczelnie odpowiadał, kłamiąc w twarz Andersowi, że tamci „uciekli do Mandżurii”. Winston Churchill prywatnie nie miał złudzeń co do winy Sowieców, lecz publicznie nakazał milczenie – nie chciał osłabić sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Jeszcze dalej poszedł Franklin Delano Roosevelt, który według ujawnionych dokumentów zlecił swoim ludziom, by zniszczyli wszelkie dowody obciążające Moskwę. To nie tylko zdrada prawdy, ale i cios wymierzony w polską rację stanu. Władysław Sikorski - premier rządu polskiego na uchodźstwie - również dopytywał władze ZSRR o polskich oficerów. Stał się niewygodny dla komunistów, dlatego upozorowali oni wypadek lotniczy, w którym Sikorski zginął. Mimo kłamstw i propagandy Polacy walczyli o pamięć i prawdę. Józef Czapski, ocalały z sowieckiego więzienia, prowadził intensywne poszukiwania zaginionych oficerów, choć natrafiał wyłącznie na mur milczenia. W kraju, pod okupacją i później w PRL-u, obowiązywało kłamstwo katyńskie – fałszywa narracja, że mordów dokonali Niemcy w 1941 roku. Wrześniem 1943-go roku, gdy Armia Czerwona ponownie zajęła Smoleńsk, zorganizowano „ekshumację” według sowieckiego scenariusza, a generał Berling – ten sam, który przeżył dzięki zdradzie – oddawał hołd kolegom, choć dobrze wiedział, że to jego mocodawcy są winni ich śmierci. Była to scena pełna cynizmu i zakłamania. Zygmunt Berling i wszyscy zamieszani w ten fałsz tym samym napluli poległym w twarz. Przez dziesięciolecia prawda o Katyniu była spychana w niepamięć. Podczas procesu norymberskiego Związek Radziecki próbował obarczyć winą Niemców, lecz sprawa upadła z braku dowodów. W Polsce Ludowej temat zbrodni został zakazany – nie wspomniano o nim w encyklopediach, a ci, którzy odważyli się mówić, byli represjonowani.



Jeden z katyńskich „dolów mordu”.

Źródło:

<https://www.iz.poznan.pl/archiwum/2016/04/07/nemiecka-dokumentacja-fotograficzna-zbrodni-katyńskiej-nr-3-2016/>



Modlitwa na miejscu kaźni

Źródło:

<https://www.iz.poznan.pl/archiwum/2016/04/07/nemiecka-dokumentacja-fotograficzna-zbrodni-katyńskiej-nr-3-2016/>



Zdjęcie z prac ekshumacyjnych

Źródło:

<https://www.iz.poznan.pl/archiwum/2016/04/07/nemiecka-dokumentacja-fotograficzna-zbrodni-katyńskiej-nr-3-2016/>

Dopiero w 1992 roku, po upadku ZSRR, prezydent Rosji Borys Jelcyń przekazał Polsce dokumenty z podpisem Stalina, tym samym przyznając się do winy. Jelcyń powiedział coś, czego wcześniej Polacy nie usłyszeli - przeprosił i zabiegał o wybaczenie: „Przebaczenie, jeśli możecie”. Wreszcie potwierdzono to, co przed Polakami ukrywano od dawna. Niestety, następca Jelcyna - Władimir Putin - wielokrotnie próbował relatywizować zbrodnię, a rosyjska propaganda do dziś usiłuje kwestionować autentyczność dokumentów i stara się postawić ówczesnych bandytów w lepszym świetle.

Katyn to nie tylko historia o zbrodni, ale i o bohaterstwie. Bohaterstwie tych, którzy zginęli, pozostawiając po sobie słowa w pamiątkach i listach, świadectwa swojej wiary i miłości. Bohaterstwie tych, którzy mimo represji walczyli o prawdę – jak Czapski czy niezależni historycy. I wreszcie o bohaterstwie całego narodu, który przez dziesięciolecia nie pozwolił, aby pamięć o Katyniu została całkowicie zdeptana.

Śmierć Polaków nie była słabością. Była ofiarą – złożoną w imię wolności, w imię przyszłych pokoleń. Można w niej odnaleźć echa romantycznego ideału: „umierać za wolność naszą i waszą”... i tak też jest. Bohaterowie zginęli za przyszłe pokolenie. Za chleb i wolność, za nową Polskę. Za nas. Katyn był jednym z pierwszych aktów wojny, która dla Polaków skończyła się dopiero w 1989 roku. Polegli oficerowie, choć nie mieli możliwości obrony, do końca pozostali wierni Ojczyźnie.

Dlatego nasz obowiązek jest jeden – pamiętać. Nie wolno pozwolić, by imiona zmordowanych zniknęły w mroku niepamięci. Katyn to nie tylko miejsce śmierci, ale i miejsce prawdy. Prawdy, która długo była zakłamywana, ale którą musimy pielęgnować i przekazywać dalej. Bo tylko wtedy bohaterowie Katynia będą żyć – w naszej pamięci, w naszym narodzie i w naszej wolności.

Jan Bylica

Katyńskie Polskie Cmentarze Wojenne - historia i terażniejszość

Na skraju lasu, gdzie ścieżki rzadko prowadzą turystów, stoją rzędy krzyży. Czasem tylko szum wiatru i stukot ptasich skrzydeł przerywają ciszę. Ziemia pod nimi pamięta więcej niż niejeden podręcznik historii. To **Katyń**, **Miednoje**, **Bykownia**, ale też dalekie stępy **Kazachstanu**, cmentarze w irańskim **Isfahanie** czy na przedmieściach **Bejrutu**. Tam, z dala od ojczyzny, spoczywają Polacy, których los rzucił na „niehumanitarną ziemię”.

ZBRODNIA I ZAPOMNIENIE

Wszystko zaczęło się 17 września 1939 roku. Agresja Armii Czerwonej na wschodnie ziemie Rzeczypospolitej rozpoczęła gehennę setek tysięcy ludzi. Jednych zamknięto w obozach w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku. Innych wywieziono wagonami w głąb Syberii i Azji Środkowej. Wiosną 1940 roku NKWD wykonało wyrok – dziesiątki tysięcy strzałów w tył głowy, dziesiątki tysięcy ciał zakopanych w masowych grobach. **Katyń**, **Miednoje**, **Charków**, **Bykownia** – nazwy, które stały się symbolem kłamstwa i milczenia. Ale nie tylko tam spoczywają polscy zmarli. Groby rozsiane są po stepach **Kazachstanu**, w **Uzbekistanie** i **Kirgistanie**. Obok żołnierzy Armii Andersa leżą tam deportowane kobiety i dzieci. Na trasie ich tułaczki powstawały kolejne nekropolie – w irańskim **Teheranie**, **Meszhedzie**, **Isfahanie**. Na wielu nagrobkach widnieją dziecięce imiona – świadectwo tego, jak trudna była droga do wolności.

CMEN TARZE W CIENIU POLITYKI

Po wojnie wiele z tych miejsc zostało wymazanych z mapy pamięci. W ZSRR zakazano mówić o **Katyniu**, a Cmentarz Orłąt Lwowskich przez lata niszczał, traktowany jak wstydlivy relikwiarz przeszłości. Nagrobki niszczone, krzyże usuwano, a pamięć o ofiarach miała zniknąć razem z nimi. Dopiero upadek imperium sowieckiego przyniósł zmianę. Lata 90. i początek XXI wieku to czas wielkich powrotów pamięci – powstały cmentarze wojenne w **Katyniu**, **Miednoje**, **Charkowie** i **Bykowni**. We **Lwowie** przywrócono świetność Orłątom, w **Wilnie** zadbane o Rosę, gdzie spoczywa serce Józefa Piłsudskiego.



Polski Cmentarz Wojenny w Katyniu

Źródło:

https://pl.m.wikipedia.org/wiki/Polski_Cmentarz_Wojenny_w_Katyniu



Cmentarz Orłąt Lwowskich

Źródło:

https://pl.m.wikipedia.org/wiki/Cmentarz_Orl%C4%85t_Lwowskich



Memorial ofiar zbrodni katyńskiej

Źródło:

<https://zamki.rotmanka.com/portfolio/rosja-katyn-cmentarz-polskich-jencow-wojennych/>

MEJSCA, KTÓRE UCZĄ

Dzisiaj cmentarze na Wschodzie są nie tylko nekropoliami. To żywe lekcje historii. W **Katyniu** i **Miednoje** w kwietniu płoną znicze, gdy rodziny ofiar wspominają swoich bliskich. W **Iranie** polscy dyplomaci odwiedzają groby dzieci, które nie przeżyły ewakuacji. We **Lwowie** i **Wilnie** pamięć o polskich mogiłach jest częścią trudnego dialogu z sąsiadami.

To także miejsca codzienności – pielęgnowane przez lokalnych Polaków, harcerzy, wolontariuszy. W **Kazachstanie** czy **Uzbekistanie**, mimo trudnych warunków i braku środków, ktoś zawsze przyniesie świeże kwiaty, ktoś zapali świeczkę.

PAMIĘĆ, KTÓRA ZOBOWIĄZUJE

Nie wszystkie cmentarze przetrwały próbę czasu. Niektóre giną w zaroślach, inne kruszeją od mrozu i wiatru. Polityka nie sprzyja – relacje polsko-rosyjskie sprawiają, że wspólna opieka nad Katyniem jest dziś fikcją. A jednak – mimo przeszkód – wciąż żyją. Bo pamięć nie zna granic ani zakazów.

Polskie cmentarze na Wschodzie przypominają, że historia to nie tylko daty i nazwiska. To ludzie, których losy zostały zakopane w obcej ziemi. Dopóki ktoś zapala tam znicze, dopóty ich głosy – ciche, z odległych lasów i stepów – wciąż do nas mówią.

Marcel Bakowski

Wywiady z naszymi nauczycielami

W związku z opracowywaniem gazety poświęconej zbrodni katyńskiej postanowiliśmy zadać nauczycielom historii następujące pytania:

- **Co Pani/Pan uważa o zbrodni katyńskiej?**
- **Jak mówiło się o tym w Pani/Pana latach szkolnych/na studiach?**
- **Czy Pani/Pana pogląd na ów temat ewoluował?**
- **Jak realizuje Pan/Pani ten temat na zajęciach?**

P. Wojciech Polański:

Zbrodnia katyńska jest symbolem eksterminacji, którą realizowali w czasie II wojny światowej Józef Stalin i Związek Sowiecki w stosunku do Polaków, w szczególności wobec polskiej inteligencji (często ofiarami byli lekarze, prawnicy, naukowcy, nauczyciele, dziennikarze). Ten akt ludobójstwa z roku 1940 umownie został nazwany zbrodnią katyńską, ponieważ Polaków zabijano, często strzałem z pistoletu w tył głowy, nie tylko w **Katyniu**, ale również w innych miejscach (Twer, Mińsk, Charków, Kijów, Chersoń). Szacuje się, że zginęło w wyniku tej zbrodni ok. 22-25 tys. Polaków. Decyzję o rozstrzelaniu polskich oficerów i obywateli, których uznano za wrogów Związku Sowieckiego, podpisali najważniejsi politycy tego państwa: Stalin, Woroszyłow, Mołotow, Mikołaj, Kalinin i Kaganowicz, a oskarżenia i rozkazy brzmiały:

* „Wszyscy oni [polscy oficerowie] są zawziętymi wrogami władzy sowieckiej, pełnymi nienawiści do ustroju sowieckiego. Jeńcy wojenni, oficerowie i policjanci przebywając w obozach próbują kontynuować działalność k-r [kontrewolucyjną] i prowadzą antyradziecką agitację. [...]

* Sprawy [...] rozpatrzyć w trybie specjalnym, z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary – rozstrzelania. Sprawy rozpatrzyć bez wzywania aresztowanych i bez przedstawiania zarzutów, decyzji o zakończeniu śledztwa i aktu oskarżenia [...]”

Zbrodnia w Katyniu została wykryta w 1943 roku i nagłośniona przez Niemców, którzy sami dokonywali eksterminacji Polaków. Rosjanie przez cały czas trwania komunizmu w Polsce nie przyznawali się do tego aktu ludobójstwa i obarczali za niego Niemców. Świadectwem tego typu działań była próba oskarżenia o zbrodnię katyńską Niemców w czasie procesów norymberskich. Historia tej zbrodni była fałszowana, a prawda ukrywana. Za mówienie prawdy o **Katyniu** komuniści karali.

Obowiązywała cenzura, którą omijano tylko w ustnych relacjach i tzw. II obiegu, czyli wnielegalnie wydawanej literaturze. Rosjanie oficjalnie do zbrodni przyznali się dopiero w 1990 roku.

Teraz, za rządów Władimira Putina, ponownie Rosjanie zaczynają szerzyć kłamstwa na temat swojego udziału w tym nieludzkim akcie.



Zbrodnia katyńska jest zbrodnią ludobójstwa, ponieważ prawo międzynarodowe nie pozwala zabijać jeńców, więźniów i cywilów. To właśnie to prawo w imię „chorej ideologii komunistycznej” złamał Stalin i jego współpracownicy. Zresztą komunizm jest odpowiedzialny, tak jak i nazizm, za śmierć milionów ludzi.

Pamiętam, że w szkole podstawowej, w czasach komunistycznych, nauczycielka historii nie mówiła prawdy o **Katyniu** i obarczyła winą za tę zbrodnię Niemców. Czy mówiła tak z przekonania politycznego, czy z obawy przed utratą pracy - nie wiem, ale jej przekaz konfrontowałem z prawdą historyczną przekazywaną przez rodziców. W szkole średniej nauczyciel historii, zresztą były oficer polityczny w Ludowym Wojsku Polskim, przekazując nam wiedzę o **Katyniu** mówił, że nie wiadomo, kto tej zbrodni dokonał. Pewnie nie chciał kłamać w żywe oczy młodym ludziom, posiadającym jednak wiedzę historyczną pozyskiwaną z nielegalnej literatury, rozmów z dorosłymi i rówieśnikami. Na studiach historycznych nikt już z wykładowców nie ośmielał się mówić nam, studentom, nieprawdziwych informacji o zbrodni katyńskiej. Profesorowie raczej starali się omijać niewygodne tematy w obliczu upadającego komunizmu. Obecnie temat **zbrodni katyńskiej** jest obszernie opisany w literaturze i pokazany w filmach zarówno

historycznych, jak i fabularnych (np. „Katyń” Andrzeja Wajdy). Każdy, jeśli tylko chce, może poznać prawdę, wystarczy sięgnąć do odpowiednich źródeł. Powinniśmy znać przeszłość swojego narodu, momenty chwały i momenty upadku, by móc wyciągać na przyszłość wnioski dla dobra nas wszystkich. Pamiętając o naszej historii, warto przytoczyć słowa Józefa Piłsudskiego: „Naród, który traci pamięć, przestaje być Narodem – staje się jedynie zbiorem ludzi czasowo zajmujących dane terytorium”.

P. Hanna Dziwisz:

Prawdę o zamordowaniu polskich oficerów przez Rosjan w **Katyniu** poznałam na lekcji historii, kiedy uczęszczałam do szkoły podstawowej w Libertowie (początek lat 80. XX w.). Miałam fantastyczną, cudowną i odważną nauczycielkę historii, Panią Małgorzatę Bazarnik. To ona powiedziała nam, uczniom, że w podręczniku została przedstawiona nieprawdziwa historia o **Katyniu**. Na Jej lekcjach mogliśmy pisać kartkówki i odpowiadać na temat sprawy katyńskiej zgodnie z prawdą. W liceum (a było to LO w Skawinie im.

Marii Skłodowskiej-Curie, lata 80-te XX w.) nauczycielka historii opowiadała o **zbrodni w Katyniu** dokonanej przez Niemców. Kiedy my, uczniowie, zasugerowaliśmy, że jest to nieprawda, popatrzyła na nas i powiedziała: „Słuchajcie, ja tu chcę jeszcze popracować”. Uszanowaliśmy jej odpowiedź. Wszyscy byliśmy świadomi prawdy. Studiowałam w okresie przemian ustrojowych i tuż po. Wtedy już mówiło się, pisało i odkrywało prawdę historyczną. Będąc nauczycielem, zwracam uczniom uwagę, że do dzisiaj nie posiadamy kompletnej wiedzy nt. polskich żołnierzy i oficerów, którzy zginęli z rozkazu J. Stalina w okresie okupacji sowieckiej na ziemiach polskich, bo **Katyni** to tylko jedno z wielu miejsc zbrodni, gdzie znajdują się szczątki pomordowanych Polaków.



P. Marcin Maciuk:

Czasy, w których uczyłem się, nie były już naznaczone cenzurą i temat **Katynia** nie był tematem tabu.

Po raz pierwszy o Katyniu opowiedział mi mój Dziadek Roman Dobosz. Pamiętam, jak przychodził do niego żołnierz Armii Generała Andersa – p. Antonii Zaręba i rozmawiali o, jak to mówili, sprawach historycznych. Przysłuchiwałem się często tym rozmowom i wtedy po raz pierwszy zetknąłem się z tematem tej strasznej zbrodni. Dogłębniej ze **sprawą katyńską** zapoznałem się w szkole i na studiach. Najbardziej utkwiły mi w pamięci niesamowite zajęcia w liceum, prowadzone przez profesora Janusza Woźnicę. Profesor, który sam był żywą legendą, jako aktywny działacz Solidarności, były więzień polityczny, senator I i II kadencji, prawdziwy patriotą opowiadał o **Katyniu** w taki sposób, że wszyscy czuliśmy, jak ważna jest to dla Polski i Polaków sprawa, jak ważna jest ofiara zamordowanych w **Lesie Katyńskim** oficerów i że pamięć o zamordowanych tam bestialsko Bohaterach jest naszym wielkim obowiązkiem. Ogromny wpływ na moje spojrzenie na kwestię katyńską wywarły w trakcie studiów wykłady profesora Andrzeja Nowaka – wybitnego znawcy dziejów Rosji, sowietologa, który bardzo szczegółowo, profesjonalnie, w oparciu o szerokie znawstwo materiałów i źródeł omawiał wszelkie konteksty i zagadnienia związane z **Katyniem**. Ze **sprawą Katyńską** zetknąłem się ponownie w trakcie pracy zawodowej jako archiwista.



Pracując w Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności, miałem styczność z materiałami archiwalnym Ferdynanda Goetla-dramatopisarza, publicysty, i działacza politycznego, który w 1943 r., za wiedzą Delegatury Rządu na Kraj, wziął udział w zorganizowanej przez Niemców misji, która badała groby polskich oficerów w **Katyniu**. Był on w związku z tym w czasach PRL-u pisarzem zakazanym, niewygodnym świadkiem znającym prawdę o **Katyniu**. Dzisiaj, jako nauczyciel historii staram się krzewić wśród swych uczniów wiedzę na temat **Katynia**, budzić w nich troskę o pamięć o poległych bohaterach i kształtować w nich poczucie, że są częścią tej wspólnoty pamięci, częścią sztafety pokoleń, bez której nie byłoby wolności i przyszłości.

Recenzje p. Haliny Legutko

KATYŃ – WIECZNA PAMIĘĆ BOHATEROM

To film, który każdy powinien obejrzeć przynajmniej raz w życiu z powodu wartości historycznej oraz aby mieć świadomość wydarzeń i szacunek do ofiar i ich rodzin, które o tej zbrodni musiały milczeć wiele lat. Reżyser Andrzej Wajda opowiada w nim trudną historię zbrodni katyńskiej poprzez osobiste przeżycia rodzinne, ponieważ ojciec reżysera, Jakub Wajda, oficer Wojska Polskiego, został zamordowany w Lesie Katyńskim.

To pierwszy film fabularny o zbrodni katyńskiej - zbrodni dokonanej przez Sowieców na polskich oficerach podczas II wojny światowej. Oficerowie zostali przewiezieni do obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie, a wiosną 1940 roku zostali zamordowani pojedynczym strzałem w głowę w Lesie Katyńskim, Twerze i Charkowie.



Plakat promujący film
 „Katyn” reż. Andrzeja Wajdy
 Źródło:
<https://kultura.onet.pl/film/wiadomosci/katyn-plakaty/7hkbe8s>

Wprowadzenie przez reżysera wielu bohaterów i wątków buduje całą historię na wielu płaszczyznach i pozwala na szersze spojrzenie osobom posiadającym niewielką wiedzę o zbrodni katyńskiej. A pokazanie tematu głównie z perspektywy kobiet - żon, matek i siostr dodaje fabule w osobisty sposób wymiaru ludzkiego. Reżyser poddaje do rozważania wiele dylematów moralnych, pokazując nam różne ludzkie postawy. Przykładem jest rozmowa żony generała (Danuty Stenki) z porucznikiem Jerzym (Andrzejem Chyrą), który nie zginął wraz z innymi: - „Powinien Pan świadczyć prawdę”. Chyra, salutując przechodzącym rosyjskim żołnierzom, odpowiada: - „Musimy to przetrwać, wybaczyć, musimy żyć”. Generałowa: - „Jest Pan taki sam jak oni. Może myśli Pan inaczej, ale robi pan to samo ! Więc jakie to ma znaczenie, że myśli pan inaczej ... Chyra - „Umarłych i tak nikt nie wskrzesi”...

Czy zaraz po wojnie różne postawy dwóch sióstr - w tych rolach (Magdalena Cielecka i Agnieszka Glińska). Glińska: - „Nastał inny czas i nikt nas z niego nie uwolni, ani za naszego życia ani za życia naszych dzieci. Nie zmienisz tego świata. Możemy się dać wywieźć, możemy się dać zabić albo możemy spróbować zbudować tyle wolności, ile się da... Albo chociaż tyle polskości, ile się da”. Na to Magdalena Cielecka odpowiada: - „Ty sobie znalazłaś miejsce w tym swoim, nowym świecie, a ja cała jestem w tamtym. I jeżeli muszę wybierać to zostaję w nim”. Glińska: - „Wybierasz martwych i to jest chore...” Cielecka: - „Nie. Wybieram zamordowanych, a nie morderców”.

W filmie zobaczymy z wrażliwością pokazane ludzkie uczucia, sceny reakcji na wiadomość o śmierci bliskich, przejmujące sceny nadziei, że może jeszcze żyją. Zakończenie nie pozostawi nikogo obojętnym, a chwila ciszy, która kończy film, poraża.

Włączone w akcję filmu materiały archiwalne z Filmoteki Narodowej dodają mu autentyczności. W scenografii widzimy dbałość o każdy detal, a wspaniałe zdjęcia Pawła Edelmana i muzyka Krzysztofa Pendereckiego dopełniają grozy całości.

W obsadzie znalazło się wielu wybitnych, utalentowanych polskich aktorów - Maja Ostaszewska, Andrzej Chyra, Jan Englert, Danuta Stenka, Maja Komorowska, Magdalena Cielecka, Artur Żmijewski.

Cenny jest edukacyjny charakter filmu, gdyż o zbrodni katyńskiej należy mówić jak najwięcej, aby słowa porucznika Jerzego - „Zostaną po nas tylko guziki” – nigdy się nie spełniły.

PS Polecam również obszernie udokumentowaną analizę zbrodni katyńskiej w książce Allena Paula – „Katyn”

Katyn

Kwietniowy świt - las otacza mrok

1940 rok

Zabrani gwałtem, ćwierć miliona porwanych na wschód

Ah ileż leż, co za ból...

Wczesny ranek - nie pozwalają spać

Padł rozkaz, trzeba wstać

Elita II RP wsiada do ciężarówek

Ruszyli.

Zegar zatrzymał się, jakby sam już nie chciał gnać

Jakoby czas chciał powiedzieć "dość"

Dookoła czerń, piekielna czerń i czeluść

To jest właśnie Katyński las

Maszyna stanęła.

Drzwi otworzyło dwóch umundurowanych katów

Polak stanął, ujrzał doły

Na rękach sznur, na szyi sznur

Cóż zrobić więcej mam?

Targali za ramię, aż krok ich zatrzymał się

Stanął oficer nad dołem i poczuł, że go pali w sercu jakiś żal i ból

Chciał zapytać, krzyżeć, płakać, walczyć

Ale tutaj ciało już oficera nie słucha

Ledwo w głowie pacierz zmówił

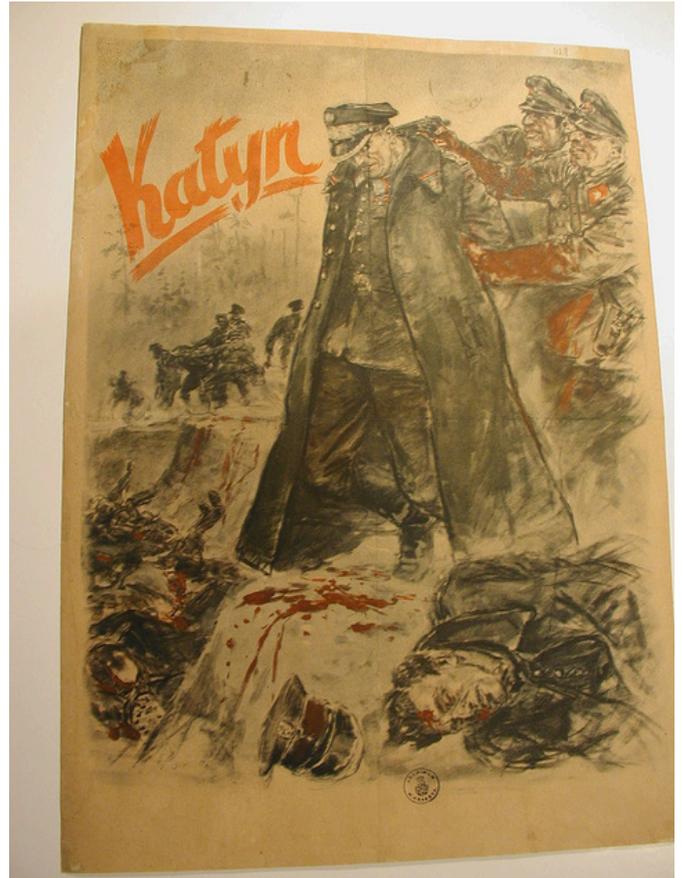
I świst Makarowa ból ukoił



Zdzisław Beksiński "BD84"

Źródło:

<https://boszart.pl/sklep/malarstwo-polskie/beksinski-zdzislaw/obrazy-na-plotnie-beksinski/zdzislaw-beksinski-obraz-bd84-katyn/>



Plakat propagandowy związany z zbrodnią katyńską

Źródło:

https://pl.m.wikipedia.org/wiki/Plik:AGAD_Katy%C5%84_%E2%80%93_niemiecki_afisz_propagandowy.jpg

Padł bezwiednie do grobu na swych kolegów

Lepka krew spowiła jego czoło

I dokonano się.

Nasi chłopcy krwią poraz drugi ochrzczeni

I żaden diabeł już ich nie dosięgnie

Czerwoni mordercy zbierają żniwa

Ziemia przykryła naszych chłopców

I zapadli w wieczny sen

Zostały po nich tylko guziki

Lecz daleko stąd

Tam w naszym kraju,

W domu siedzi dziewczynka

Nie płacz dziecko,

To nie na darmo

Za chleb, wolność i Polskę

Zginęli za nas.

"Wczoraj gazety powiedziały...

Władze powiedziały, że wyjechałeś do Mandżurii

Że tam, walczysz o nasz kraj

Ale ja wiedziałam,

Wiem, że to było kłamstwo

Spróbowałam się zaśmiać, wzruszyć ramionami

Ale wróciłam do mojego pokoju - to znaczy naszego pokoju...

Wróciłam do naszego pokoju i zaczęłam płakać"

"Tato wróc do domu."